Dzień Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpł kwartalna w miejscu 2 tal. „ Dodst. rolniczym 3 tal.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen. „ z Dodatkiem rolniczym 3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia ogłaszają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 230. Piątek, 9 października 1863. № 230.

Poznań, 8 października. Wspominały dzienniki, jakoby na wiadomość o rabunku i konfiskacie spełnionych dnia 19 września na domach hr. Andrzeja Zamoyskiego w Warszawie, zabraniu zaś do cytadeli kilkuset mężczyzn, mieszkańców owych domów, cesarz Napoleon miał zaprotestować telegrafem przeciw takiemu postępowaniu w Europie niesłychanemu. Niewiadomo czyli protestacya ta osobista zaszła w istocie, wiadomo tylko iż rząd rosyjski z najzupełniejszą świadomością i zimną krwią wziął na siebie odpowiedzialność za fakt dokonany. Urzędowe rosyjskie dzienniki, jak Inwalida Petersburgski i Petersburgskie Wiedomosti, eufemistycznie wyznają, że „Hrabia Berg natychmiast rozkazał otoczyć dom cały, aresztować wszystkich mężczyzn i oczyścić dom ze wszelkiéj ruchomości na ulicę... Dom został skonfiskowany.“ Dziś dochodzi nas wiadomość o konfiskacie innego z tych ogromnych gmachów prywatnych, które posiada Warszawa, a w których pułk żołnierzy można pomieścić. We wtorek dnia 6 października, w hotelu Europejskim, gmachu rozległym niemal jak Hôtel du Louvre paryski, w jednym z gościnnych pokoi przebito sztyletem jakąś osobę przejezdną, charakteru i powołania niejasnego. Sprawca uszedł. Wojsko rosyjskie otoczyło gmach, uwięziło wszystkich jego mieszkańców i osoby chwilowo w tym domu zajezdnym się znajdujące, i odstawiło do cytadeli. Rabunku tą razą nie było. Na rozkaz z Petersburga, dany telegrafem, skonfiskowano tylko gmach na koszary wojskowe. Nie było już całopalenia przed posągiem Kopernika: toczy się tylko śledztwo tajne przeciwko kilkuset osobom, które traf ze wszystkich stron świata sprowadził do domu zajezdnego. Historya śledztwa zapewne ugrzęźnie w murach cytadeli, a dramat „oczyszczenia“ domu tą razą bez effektów dekoracyjnych. Przybył tylko nowy materyał o temacie spornym, czyli teorya odstraszania prowadzi do celu. Teoryą tę rozwinął rząd rosyjski w polskich prowincyach do konsekwencyi zupełnéj, równie w rozporządzeniach, jako w ich wykonaniu. Murawiew, Annieńkow i Berg, to tylko narzędzia jednéj myśli i jednéj zasady, piastowanéj przez rząd petersburgski. Praktyka wykaże, czy ten ideał petersburgski da się trwale przeprowadzić.

Uchwała.

Koszta zastępstwa urzędników pobierających pensye z kas rządowych, jeśliby ci przez przyjęcie mandatu do izby poselskiéj nie mogli sprawować obowiązków swego urzędu, niebędą odtąd opłacać się ze skarbu państwa, tylko ministrowie wydziałowi wydadzą do władz rozporządzenie, ażeby z przypadających na zastępowanego urzędnika rat pensyi zatrzymywano i wypłacano summę potrzebną na pokrycie kosztów zastępstwa.

Berlin 22 września 1863.

Królewskie ministerstwo: v. Bismarck v. Bodelschwingh. v. Roon. hr. Itzenplitz. v. Mühler. hr. Lippe. v. Selchow. hr. Eulenburg.

Berlin, 7 października. Korespondent do Köln. Ztg pisze stąd pomiędzy innemi: Wiadomości z Austryi zasługują na ciągłą uwagę. Ks. Metternich śpieszy co tchu do Paryża, hr. Rechberg nie jest, zdaje się, przeciwnym przymierzu z Francyą, a jak daleko postąpiły już rokowania w tym względzie, pokazuje się stąd, że Austrya zapytała już o zwrot kosztów wojny. Partya krzyżowa w Berlinie i Wiedniu nie posiada się z gniewu. Nie widzi ona od czasu, jak hr. Rechberg więcéj się obawia Francyi niż Rosyi, innego zbawienia, tylko w zrzuceniu ministerstwa austryackiego. Tymczasem we Wiedniu już słowo padło; korona niemiecka nie za drogo okupiona Wenecyą.

— Donoszą do Köln. Ztg z Hamburga wiadomość, pochodzącą według korespondenta z dobrego źródła, iż rząd duński chce zawrzeć kontrakt o dostawę węgla dla statków parowych, które będą blokowały Elbę.

— Wczoraj odbywała się przez 4 godziny narada ministeryalna w hotelu ministerstwa. Minister wojny p. Roon powrócił dzisiaj z Rugii.

— Prezes rejencyjny Möller z Kolonii powołany został 3 bm. do Baden Badenu do króla, dokąd się już przedtém był udał naczelny prezes prowincyi Nadreńskiéj, p. Pommer-Esche.

KRÓLESTWO POLSKIE.

τ. **Warszawa,** 4 października. Okrucieństwo i mordy w środku miasta wykonywane przed oczami ludu, wśród którego znajdują się krewni i przyjaciele ofiar na śmierć skazanych, zamiast doprowadzić Moskwę do celu, to jest do uspokojenia wzburzonych umysłów, coraz bardziéj takowe rozdrażniają i do spotęgowanego uczucia grozy je wiodą. To też miasto przedstawia obecnie obraz wulkanu, który co chwilę niszczącą może wyzionąć z siebie lawinę, lub ogromnego składu prochu, który za lada iskierką niebacznie do niego wrzuconą gwałtownie może wybuchnąć i wszystko co go otacza, w gruz zamienić. Przebąkują o nowych wyrokach podpisanych przez Berga; mówią, że prócz nałożonéj nadzwyczajnéj kontrybucyi mają mieszkańcy Warszawy każden zamach polityczny haraczem 15000 rubli opłacać. Cała ulica Marszałkowska roi się wojskiem rozkwaterowaném tamże, by bliżéj być dworca kolei Warszawsko-Wiedeńskiéj. Aresztowania w mieszkaniach i na ulicach trwają bezustannie. Stanisława Zamojskiego, Krupeckiego i zarządców obydwóch pałaców hr. Andrzeja przeniesiono obecnie do 10 pawilonu cytadeli, gdzie zwykle najcięższéj obwinionych więźniów stanu osadzają. Mszcząc się na księciu Tadeuszu Lubomirskim, którego dla oczywistego braku wszelkich powodów oskarżających z cytadeli wypuścić musiano, odebrano z pod jego zarządu Towarzystwa Dobroczynności, ochronki i zakłady dobroczynne, oddając je pod bezpośrednie rozkazy komisyi rządowéj oświecenia. Chce Moskwa wten sposób uchylić wychowańców owych zakładów od szkodliwego wedle niéj wpływu duchowieństwa katolickiego i osób mających stósunki z buntowczykami, a natomiast wpływać na młodociane ich umysły przez wybrane ku temu kreatury rządowe. Numera listów zastawnych skradzionych przy rabunku pałaców Zamojskich ogłoszone były przez właścicieli ich w pismach publicznych; obecnie porozlepiano na rogach ulic plakaty obiecujące 5000 złotych nagrody oddawcy „zagubionych“ przy téj saméj okoliczności klejnotów niezmiernéj wartości, które podobno do młodéj księżny Tadeuszowéj z Zamojskich Lubomirskiéj należały. Z Podola i Wołynia donoszą, że wybieranie kontrybucyi z wielką postępuje trudnością dla zubożenia tamecznych mieszkańców; powiadają nawet, że termin wypłaty haraczu o kilka tygodni musiano przedłużyć.

τ. **Warszawa,** 6 października. Urzędowy rosyjski organ donosi:

„Dnia 1 (13) września, około godziny 9 wieczorem, na ulicy w IIgim cyrkule, był aresztowany za niemienie latarki czeladnik z fabryki wyrobów lanych żelaznych Ewansa i spółki, mieszczanin Wilhelm Alger, przy rewizyi którego w urzędzie policyi, znaleziono przy nim ośm calowych granatów żelaznych. Granaty te według zdania biegłych uznane zostały za przyrząd rozrywający, działający przy nabiciu ich piorunującym, lub nawet zwykłym prochem.

„Aresztowany mieszczanin Alger był już poprzednio znany policyi, jako człowiek kilkakrotnie obwiniony o przestępstwa polityczne i zostawał pod jéj dozorem. Tak, w roku zeszłym zostawał w areszcie policyjnym z zarzutu o rozszerzanie podżegających plakatów, a w kwietniu roku bieżącego z zarzutu o podmawianie młodych ludzi do wyjścia z Warszawy do band buntowniczych. Oprócz tego w bieżącym roku był aresztowany za niezachowanie przepisów stanu wojennego.

„Przy badaniach w czasie śledztwa i w sądzie Alger zeznał, że robił te granaty dla jakiegoś nieznanego mu człowieka, którego spotkał na ulicy, i na zamówienie, którego zobowiązał się zrobić ich 60 sztuk. Robotą zajmował się w fabryce Ewansa, gdzie był czeladnikiem i miał oddawać granaty, w miarę ich przygotowania, przy spotkaniu z nieznajomym na umówionem miejscu. Następnie, nie zważając na upominanie aby wymienił nazwisko człowieka, który zamówił granaty, Alger odmówił uczynienia tego.

„Polowy sąd wojenny uznał mieszczanina Algera za winnego tajnego wyrabiania granatów z zupełną wiadomością o przestępnym celu dla którego były zamówione. Za to przestępstwo polowy sąd wojenny skazał Algera na zasadzie art. 83, 174 i 175 I ks. wojenno-karnéj ustawy i art. 20, 283 i 1298 I ks. XV T. zbioru praw, po pozbawieniu wszelkich praw stanu, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

„Kara ta będzie wykonana jutro, d. 25 września (7 października) o godzinie 10 z rana na podwórzu wspomnionéj fabryki, w obecności wszystkich robotników. Na właścicieli zaś fabryki, za to, że w brew przepisom stanu wojennego, dopuścili wyrabianie zabójczych przyrządów, nałożona została kara pieniężna 15,000 rsr., do czasu zapłacenia któréj, fabryka będzie zamknięta.“

Okropność! Dreszcz oburzenia na podobne barbarzyństwa przeszywa każdego, trudno myśli skupić, trudno rozpędzić z przed siebie przerażające widma, co się przed oczyma tłoczą... Lecz nie dość téj nowéj egzekucyi; — prócz niéj jeszcze jedna szkaradna grabież wstrząsnęła całém miastem. Hotel Europejski, ozdoba architektoniczna Warszawy, pałac przypominający ogromem swoim hotel Louwru w Paryżu, zamieniony został wczoraj na koszary i własność rządową, mieszkańcy zaś jego, cała służba, zgoła wszyscy uwięzieni i do cytadeli popędzeni. Właściciel, zacny weteran z r. 1831 p. Wambach zrujnowany do szczętu, profesor Kowalewski, który z pałacu Zamoyskich wypędzony, przesiedlił się tutaj, znów wzięty do cytadeli, prócz tego uwięzieni między innymi hr. Ostrowski, p. Czarnocki, intendant hotelu a były gość codzienny pałacu Brühlowskiego, cukiernik Conti, którego wspaniała cukiernia zabrana przez żołdactwo i wielu innych. Cóż przecież było przyczyną téj nowéj grabieży, wartującéj przeszło 10,000,000 złp. i pozbawiającéj całego mienia i wolności tyle od razu osób? Otóż znaleziono wczoraj nad ranem między 7 a 8 przebitego sztyletem w pokoju swoim jakiegoś dra Hermani, który od 3 dni w Warszawie bawił, a który powszechnie uchodził za niebezpiecznego szpiega moskiewskiego. Jeździł on często pod tém nazwiskiem jak mówią przybranem, do Petersburga, Warszawy, Krakowa, otaczając się zawsze osłoną tajemnicy i był podobno używanym przez Moskwę do tajnych poleceń, które zwykł był wybornie wykonywać. Dniem wprzódy odbywała się u niego rewizya, umyślnie, jak wielu tutaj twierdzi, zarządzona przez policyą, by wszelkie podejrzenie od Hermaniego usunąć. Inni dodają, że Hermani był ajentem Pauluczego, zatém teraźniejszemu systemowi rzeczywiście nieprzychylnym, dla czego go rząd sam rozkazał zgładzić. Rzecz ta w ogólności zupełnie niejasna i potrzebuje wytłomaczenia. Tyle pewna, że we wspaniałych komnatach hotelu, w salonach dolnych restauracyi i u Contego, w składzie przepysznym Brünnera, który także skonfiskowano, a Brünnera będącego na Miodowéj ulicy zaaresztowano, że wszędzie wyglądają już dzisiaj sołdaty uszczęśliwione nową zdobyczą, a podwójne straże stoją przed wszystkiemi wejściami do obszernego gmachu.

— Z Kaliskiego 30 września, donoszą do Czasu: Działania wojenne w naszém województwie z powodu wyjazdu jenerała Taczanowskiego, który dla słabości zdrowia otrzymał urlop czy dymisyą, nic nie ucierpiały. Oddziały powstańców tak konne jak i piesze przebiegają kraj, Moskale wysełają kolumny swoje, przed któremi ludność jak przed Tatarami niegdyś ucieka i chroni się po lasach i dopiero po ich przejściu powraca do domów. Tydzień przeszło temu, wyszedł z Kalisza podpułkownik Kondratienko z szliselburgskiego pułku na czele 2 rot, 2 dział i sotni kozaków, i z szosy do Koła wiodącéj zawrócił w stronę łęczycką, a wracając do Kalisza miał małe spotkanie 28 września niedaleko wsi Miłkowic. Utarczka zawiązała się między konnicą pułkownika Słupskiego i kozakami. Nasi zabrali 2 kozaków do niewoli, zabiwszy im 5 ludzi i kilkunastu raniwszy, resztę odpędzili. Straty nasze są małe. Bliższe szczegóły później otrzymam.

Kondratienko po drodze wymuszał podatki, a d. 29 września powrócił do Kalisza. Zaraz po jego powrocie w nocy z 29 na 30 września, wyruszył pułkownik Tarasienko w stronę w któréj potyczkę stoczyła nasza jazda. Prowadził z sobą 2 roty piechoty, 2 działa, szwadron huzarów i sotnię kozaków na Opatówek i Koźminek. Sam Tarasienko jechał na białym ogierze, którego zabrał ze stajni p. Kazimierza Biernackiego. Moskale po dworach kradną i zabierają obywatelom konie, na których potém paradują dowódzcy. W Bartochowie zabrali 8 koni, a przed kilku dniami oficer huzarów z Sieradza, przybywszy do dworu panią Biernacką po brutalsku zwymyślał, a przyłożywszy jéj szablę do piersi, badał gdzie jéj mąż. Sceny takie są niezmiernie pospolite u nas. Oficerowie nie wstydzą się popełniać bezprawi i rabunków, które im już dawno odebrały charakter wojska. Takie rabunki jak w pałacach hr. Andrzeja Zamoyskiepo w Warszawie, takie gwałty i złodziejstwa są codziennem zjawiskiem na prowincyi. Oddział moskiewski z Sieradza przeznaczony do egzekucyi podatków, dwa dni plądrował we wsi Majaczewicach, dopiero pod wieczór przepłoszony został przez zabicie dwóch żołnierzy stojących na pikiecie, pod którą podsunęli się żołnierze narodowi z małego pieszego oddziału w okolicy będącego. Inni żołnierze, także piesi, wysłani na zaalarmowanie Moskali w mieście Łodzi, wpadli do miasta, zabili kilku Moskali i cofnęli się bez żadnej straty. Wojna, jaką prowadzi nowy naczelnik sił zbrojnych naszego województwa, ma więcéj charakter partyzancki, niż wojna przez jego poprzedników wiedziona. Liczba oddziałów pieszych wzrosła do kilkunastu, nie liczne są ale ruchliwe; jazdy mamy trzy oddziały, zostające pod kierunkiem doświadczonych oficerów pułkownika Słupskiego, drugi pod wodzą pułkownika Matuszewicza, a trzeci pod wodzą rotmistrza Miśkiewicza. Pomiędzy oddziałami pieszemi jest jeden mały złożony z ochotników niemieckich z pomiędzy kolonistów w Kaliskiém.

Moskale obsadzili silniéj granicę od strony Poznańskiego i dopuszają się licznych mordów. Pod Słupcą Niemca jadącego na wozie Moskale napadli i głowę mu odcięli... Jenerał Masłow ma się oddalić z Kalisza, na jego miejsce naznaczony jest jenerał Belger, podobno jeszcze dzikszy niż jego poprzednicy. Być może, że go niesłusznie poprzedziła taka opinia, dla tego też wstrzymujemy się od wydania o nim sądu, aż do chwili, w któréj ujrzymy jego postępki.

Aresztowania u nas jak i gdzieindziéj są liczne. Do Sieradza, gdzie panuje Engelhardt, przywieźli obywatela Józefa Leopolda Migurskiego, dwóch braci Miłaszewskich, Karasia i innych. Z liczby wziętych do Warszawy nikogo nam jeszcze nie wypuszczono i zapewne nie wypuszczą, boć w Warszawie caruje Berg, który się nie wahał nakazać najohydniejszy rabunek.

AUSTRYA.

Kraków, 5 października. Czytamy w Czasie: Wczoraj po południu odprawiła się z wielką wystawnością procesya doroczna N. P. Maryi Różańcowéj dokoła rynku, przed czterema ołtarzami wystawionemi w tym celu. Śpiewy kościelne, którym towarzyszyły dęte instrumenta i hejnał z wieży maryackiéj odpowiadały przy każdém wystawieniu Najśw. Sakramentu, przed którym chylił się na kolana pobożny lud krakowski i kłaniały się chorągwie kościelne i cechowych zgromadzeń. Obnoszono w téj procesyi cudowny ołtarz z kaplicy Różańcowéj przy kościele św. Trójcy, a dziewice ubrane jedne zupełnie biało, inne zupełnie czarno, otaczały dokoła obraz i poprzedzały baldachim celebranta. Niezliczony tłum ludzi posuwał się za procesyą i zajmował rozległy rynek krakowski, tak iż lekko licząc, musiało być najmniéj 20,000 ludzi wszystkich stanów, płci i wieku. Przykry sprawiło widok, iż pośród tłoku pobożnych podczas pierwszéj ewangelii przeciskał się patrol policyjny prowadzący dwóch młodych ludzi, którzy szli z odkrytemi głowami, więcéj zważając na akt religijny niż ci co go prowadzili. Spokojny lud rozstępował się, robiąc miejsce policyantom i aresztowanym, których prowadzono na odwach, a przecież łatwo było w tłumie o jedno słowo nierozważne, które mogło dać powód do zajścia. Aresztowanych wypuszczono na wolność, przekonawszy się, że nie było żadnego

powodu do ich przytrzymania, chyba, że są młodzi i byli ubrani w kurtki. Obaj są jednak tutejszokrajowymi.

Wczoraj aresztowano w domu hr. Sołtyka przy ulicy Floryańskiéj p. Henryka Dohera, syna wychodźcy z r. 1831, urodzonego we Francyi. Dziś w hotelu Saskim po 5 rano odbyto rewizyą w domu p. Łapińskiego przy ulicy Wiślnéj w mieszkaniu p. Franciszka Elsnera towarzysza sztuki drukarskiéj, u którego znaleziono dwie paczki w ceratę obwinięte mieszczące w sobie po sto nabojów. Wraz z panem Elsnerem aresztowano p. Romana Bojanowskiego tutejszego złotnika, którego tam zastano.

Wiedeń, 5 października. W izbie niższéj rady państwa dzisiaj minister p. Schmerling odczytał reskrypt NPana do sejmu siedmiogrodzkiego względem wyborów do rady państwa, następnie oznajmienie cesarskie (messaż), które mówi, iż z powodu bliskiego rozpoczęcia nowego okresu finansowego i zamierzonego przedłożenia projektów finansowych, zastrzegając się podobnie jak w roku zeszłym, rada państwa zawezwaną jest do bezzwłocznego przystąpienia do ustawodawczego zajęcia się propozycyami finansowemi, przyczem wyrażoną jest nadzieja, że w dalszym ciągu i zakończeniu obrad nad ustawami finansowemi Siedmiogród weźmie udział przez deputowanych swoich. Minister skarbu wyłuszczył i upowodował nowy system podatkowy, wniósł kilka projektów, jako to: ustawę względem uregulowania podatku ziemnego, ustawy o podatku domowym, zarobkowym, podatku od rent, ustawę o cechowaniu, o zmianach ustawy stęplowéj, ustawę względem zaprowadzenia nadzwyczajnego podatku osobistego, zbytkowego i klasowego na przyszły okres finansowy, który ma 16 milionów okazać nadwyżki.

NIEMCY.

Monachium, 5 października. Król bawarski udał się do Rzymu; pojedzie przez Lugdun i wsiędzie na statek w Marsylii.

FRANCYA.

* **Paryż**, 5 października. Upływa tydzień za tygodniem, od ostatniéj odpowiedzi rosyjskiéj, a prócz niejakich ze strony Francyi manifestacyi donioślejszych, nic jeszcze stanowczego nie postanowiono. Główna przyczyna tego, leży w niefortunnie i sztucznie skleconym choć potrzebnym aliansie trojga mocarstw zachodnich, z których każde na odmiennych ukształtowane tradycyach, innym podlega prawom, inném rządzi się widzeniem i inną radeby pójść drogą. Francya w tém przymierzu, jest jak ów rumak ognisty, niestósownie sprzężony, któremu nie tylko ulgi w dźwiganiu ciężaru nie przybywa, ale nawet nowy nań ciężar się zwala.

Że Francya z rządem dzisiejszym na czele, szczerze i w całéj doniosłości sprawę polską pojmuje, że radaby najskuteczniejszemi środkami przyjść jéj w pomoc, że wreszcie związała się z nią tak silnie, iż jéj w żadnym nie opuści razie, o tém dziś już nikt wątpić nie może. Słowa i postawa urzędowych sfer, oraz tu i owdzie przebijające oznaki, najzawziętszych pessymistów i ich organa, przekonać nareszcie zdołały.

Oglądanie się jéj na dwa mocarstwa zachodnie, ma jednak źródło swoje w smutném doświadczeniu roku 1812, na stryju, z którego czynów i błędów synowiec widoczną czerpie wskazówkę do polityki zewnętrznéj. Alians z Anglią i Austryą, jeśli widoméj praktycznéj nie przedstawia doniosłości, jeźli Francyi siły w akcyi nie dodał, to przynajmniéj odbiera takową jéj przeciwnikowi, bo stosunki międzynarodowe Anglii i Austryi z Rosyą tak dziś postawił, że w żadnym już razie koalicyi i świętego przymierza, obawiać się Francya nie może.

Alians ten jest dziwnym axiomatem, potrzebnym on jest i szkodliwym zarazem. W saméj chwili akcyi byłby kulą u nóg Francyi uczepioną, utrudniającą jéj ruchy, ale jako przygotowanie tego momentu, jest mądrze obmyślaną kombinacyą. Że do akcyi wspólnéj doprowadzić on nie może, dość spojrzeć nań, by tego nie uznać. Obok Francyi rycerskiéj, pojmującéj prawa ludów, i warunki przyszłéj równowagi Europy, obok Francyi gotowéj do walki o zdobycze moralne, stanęła Anglia na pozór zentuzyazmowana, w gruncie zimna i nieporuszona jak wszystko co z cyfr powstało i na cyfrach potęgę swą opiera, Anglia tém hojniejsza w słowach, protestacyach i jeremiadach, im silniéj postanowiła w głębi duszy, nie poświęcić nic więcéj nad czcze słowa i okrzyki. Do tych dwóch biegunów wprost przeciwnych własności, podążyła Austrya dla któréj jeszcze w systemacie państw europejskich, trudno o właściwe i odpowiednie miejsce. Powiązana interesami bieżącemi i układem swym terrytoryalnym z państwem, przeciw któremu opinia Europy dziś walczy, widzi tam nieodpowiednie dla siebie stanowisko. Uniesiona prądem czasu i duchem epoki tam, gdzie się interesa jéj przyszłości przejawiać zaczynają, zbliża się ona do mocarstw Zachodu, naśladuje pozornie dążenia i postawę Francyi, bo ta rola o jéj przyszłości wyrzeka, ale szczerze zerwać jeszcze z przeszłością nie może, bo zrywając szczerze musiałaby dotykalne dać tego dowody. Póki sprawa polska nie stawiała Austryi w konieczności stanowczego zerwania z przeszłością, póki słowy pięknemi Austrya zdobywała sobie sympatye Niemiec i zachodniéj Europy, póty noty znalazły w niéj zawsze chętnego współpracownika, a hr. Rechberg czasem nawet na swoję rękę napisać się nie wahał. Dziś, kiedy siła wydarzeń i logika faktów, interwencyą mocarstw pchają coraz daléj, kiedy postęp w bohaterskich wysileniach Polski, oraz w barbarzyńskich czynach Moskwy, wymaga coraz energiczniejszych środków, Austrya, jako najbliżéj pola bitwy stojąca i najpierw skutki postanowień czująca, chwieje się, szuka pozorów do odwłoki, upatruje pobudki do tego, a ostatecznie pragnie zejść zręcznie z drogi, na któréj się mimo woli może znalazła, by kwestyą polską traktować mogła ze stanowiska czysto religijnego, mniéj może groźnego dla niéj.

W tym duchu odpowiedziano księciu Grammont. Biorąc za powód ogłoszenie memorandum rządu narodowego w Monitorze, bez porozumienia się wzajemnego, Austrya miała oświadczyć, iż na téj drodze iść daléj nie może, zachowując dla siebie pośrednictwo w kwestyi katolicyzmu w Polsce, jeźli w kwestyi narodowości z Rosyą porozumieć się nie mogła.

Mimo tego, Francya ani na chwilę nie myśli o rozerwaniu potrójnego aliansu swego na teraz. Poruszeniem opinii publicznéj dość żywo przemawiają tak w Wieeniu jak w Londynie, Francya oba te gabinety przynajmniéj zdoła zneutralizować z korzyścią dla akcyi, skoro takowa w chwili pomyślnéj nastąpićby miała.

W owéj zaś chwili trudno przypuszczać, aby nowe jakie zawikłania stanąć Francyi na przeszkodzie mogły, póki powstanie w Polsce miałoby tęż samę cechę jak dotąd, odejmując niechętnym wszelką możność oskarżenia ruchu polskiego o jakiekolwiek socyalne, a Europie wstrętne zachcianki.

Sprawa uznania Polski jako mocarstwa wojującego nie postąpiła wiele naprzód, mimo energicznych w tym względzie depeszy p. Drouyn de Lhuys do ks. Grammont w Wiedniu i ks. Cadore w Londynie przesłanych. Co do Anglii jest powszechne mniemanie, że zgadzała się z Francyą pod tym względem i radeby były oba mocarstwa środek ten przyjąć natychmiast póki mógłby jakie takie powstaniu przynieść korzyści, ale do osiągnięcia praktycznéj doniosłości, potrzeba było głównie, aby jedno z mocarstw graniczących z teatrem wojny, uznanie powyższe przyjęło i poparło, gdyż inaczéj wypowiedzenie tego jedynie przez Francyą i Anglią byłoby względem Rosyi aktem równie małoskutecznym jak noty dyplomatyczne. Pod tym względem są pewne dziś już wskazówki, iż Austrya chwilowo ani słyszeć o tém nie chce z obawy rosyjskiéj zemsty, któraby ją zaraz dosięgnąć mogła na tylu słabych stronach jéj obszernéj monarchii, a w skutek tego i ostatnie usposobienie gabinetu angielskiego, mało być mniéj przychylném temu uznaniu, nie widząc w niém żadnéj zalety praktycznéj.

W skutek tak niejasnéj i nieokreślonéj sytuacyi politycznéj, oraz nieświadomości tego co wypadnie i czego trzeba się będzie chwycić, hr. Walewski uznał chwilę obecną za niestósowną do przyjęcia pełnomocnictwa przy dworze londyńskim, i nie zrzekając się tego bynajmniéj, zachował je do chwili, w któréj obecność jego na tém stanowisku byłaby dla sprawy polskiéj rzeczywiście potrzebną. Courier du Dimanche, podał jeszcze za powód ogłoszenie podówczas manifestu polskiego, którego ogromnego wrażenia powiększać nie chciano tą nominacyą.

Podróż księcia Napoleona do Londynu, nie była jak się zdaje zupełnie obcą kwestyom bieżącéj polityki, aczkolwiek otoczenie księcia złożone z ludzi specyalnych, agronomów, ekonomistów itp. dawało jéj pozór czysto naukowy. Opinion Nationale, czerpiąca (jak twierdzą) natchnienie od gorliwego sprawy polskiéj przyjaciela, po powrocie księcia z Londynu, w niezbyt świetnych kolorach przedstawia spójnią trojga mocarstw i usposobienie gabinetu St. James. W pięknym artykule p. Gueroult, wystawia ona sprzeczność postępowania Austryi na zewnątrz i u siebie. Co do Anglii jest ona widocznie zakłopotaną. Times stara się pogodzić naród z otrzymanym policzkiem. Rosya postanowiła systematycznie wytępiać ród Polaków.

„Stawia się więc dylemmat: że albo Francya pomódz musi Polsce, albo zezwoli na wytępienie w naszych oczach szlachetnego ludu i zastąpienie go przybyszami moskiewskiemi.

„Wolno było kochankowi pani Dubarry przyglądać się rozbiorowi Polski, przy zwichniętéj przez filozofów opinii. Dziś rzeczy się zmieniły. Opinia trzeźwo widzi w Polakach puklerz cywilizacyi przed Moskwą jak kiedyś przed Turkami. Nie idzie dziś o podział, ale o zniesienie narodowości, o szkaradę raczéj z czasów Attyli i Dżengiskhana.

„Jeżeli na spełnienie téj zbrodni zezwolimy, nie będziemy mieli tłomaczenia. Niech Anglia i Austrya przyjmują na siebie tę hańbę, jeźli tak im się podoba. Co do nas wręcz tego przyjąć nie możemy. Dość depesz, protokółów, słów, frazesów... żądamy czynów!! W imię obrażonéj ludzkości, w imię zachwianej równowagi europejskiéj, żądamy od następcy Napoleona I, by podjął rękawicę ciśniętą przez Rosyą — żądamy wojny!

We wczorajszych artykułach swoich Opinion obstaje przy orzeczeniu swojém, hędącém wyrazem opinii nietylko Francyi ale cywilizowanéj Europy. Siècle popiera ją témbardziéj że już poprzednio jako jedyne rozwiązanie możliwe przyjął wojnę. La France stara się polemizować w tym względzie zobowięzując rząd aby trwał przy postanowieniach wspólnych trojga mocarstw, jakkolwiek one wypadną (a wypaść nigdy wojowniczo nie mogły).

Ale dziś już i Presse zaczyna po odebraném ostrzeżeniu powątpiewać o możności uniknienia wojny, życzy więc szczęśliwéj drogi ale téż i powrotu innego jak w roku 1812. Prasa liberalna zbija owe mniemane z 1812 roku niebespieczeństwa. „Nie idzie“ powiadają „o udanie się w zimie do Rosyi. Dość byłoby udać się do Polski, któréj klimat od krymskiego nie wiele się różni. Niech Warszawa usłyszy ogłoszenie polityki na tle narodowości osnutéj, jak to słyszał Medyolan w r. 1859. Polska wezwaniu temu odpowie, a na wiosnę jeśliby Rosya zdobyczy nie puściła, cały naród stanie sam w przedniéj straży. Niemasz w Europie państwa, które odważyłoby się wystąpić przeciw Francyi, broniącéj takiéj idei.“

Siècle odpowiadając Pressie, rozwija mniéj więcéj to samo dowodząc jéj jak płonne są te obawy, i o ile różną jest Europa r. 1863 od Europy 1812 r.

Ostatnie postanowienia rządów moskiewskich w Polsce, oraz wiadomości o zamiarach rządu petersburgskiego względem traktatów wiedeńskich tyczących się Polski, powszechnego oburzenia są tu powodem. Dzienniki niektóre zaręczają iż ustęp ten odpowiadający wyrazom lorda Russla w Blairgowrie co do praw Rosyi wypowiedzianym, spowoduje Francyą i Anglią do objaśnienia swych pod tym względem poglądów za pośrednictwem reprezentantów przy dworach zagranicznych. La France w uwagach nad tém możliwém postanowieniem, dowodzi ogromnych rezultatów jakieby ono sprawie polskiéj i Europy przyniosło.“ Europa nie może ostać się daléj na prawie zdobyczy. Poczuje ona sama potrzebę postawienia trwalszych zasad, równowadze narodów tegoczesnych, a kiedy dawne prawo wszędzie upadać poczyna, pojmie ona, że nadeszła chwila do wytworzenia prawa nowego, szlachetniejszego i odpowiedniejszego interesom cywilizacyi, pokoju i wolności.“

Prasa wiedeńska daleko sympatyczniejsza i daleko od angielskiéj konsekwentniejsza, coraz gwałtowniéj przeciw téj ostatniéj występować zaczyna. Ostatnie numera Pressy i Botschaftera chłoszczą Times'a za uwagi jego w kwestyi polskiéj. Zbijają one przewrotne podejrzenia prasy angielskiéj, jakoby Austrya zjazdem frankfurtskim, zamierzała stanąć w poprzek Francyi. Co do Anglii, Boschafter wypowiada iż takowa nie myślała widać nigdy o interwencyi na korzyść Polski, a poprzedniemi demonstracyami i krzykami przeciw Rosyi, oszukiwała tylko Polaków. „Cofanie się jéj dzisiaj dowodzi braku godności narodowéj.“ Oczekiwać należy podobnych ze strony Anglii zarzutów względem Austryi, a polemika ta może nam jaśniéj postanowienia obu tych gabinetów wykryje.

Wyszła temi dniami w Paryżu broszura pod tytułem: „Cesarz Napoleon i cesarz Aleksander.“ Nie przypisują jéj wprawdzie źródeł nadto wysokich, ale stanowczy jéj ton każe do niéj niejaką przywięzywać wagę. Przeszedłszy pokrótce zobowiązania cesarza Aleksandra I względem Polski, poparte własnemi jego słowami w listach do Ogińskiego. księcia Adama Czartoryskiego, Kościuszki, prezesa senatu Ostrowskiego, oraz w proklamacyi do Polaków z dnia 25 maja 1815 r. wykazuje ich wykonanie przez Rosyą, tłómacząc tym sposobem następstwo powstania 1831 roku. Daléj dając pogląd Napoleona I na sprawę polską, powiada iż synowiec jego tąż drogą postępował w Krymie, księstwach Naddunajskich we Włoszech, w kwestyi serbskiéj i tak téż w kwestyi obecnéj polskiéj postąpi.

„Podział Polski sprowadził smutne następstwa zniweczenia granic między Europą a Azyą, utraty równowagi przyrodzonéj i pozostawienia nas pod ciosami Rosyi.

„Prawe nasze skrzydło zdołaliśmy zabezpieczyć, zburzeniem Sewastopolu, i usunięciem Rosyi od ujścia Dunaju. Idzie o ubezpieczenie się na lewém skrzydle i w środku. Rezultat ten jedynie kampania w Polsce przynieść nam może.“

Następnie porównywa Litwę do Burgnndyi i pyta: Wystawmyż sobie Francyą pozbawioną Burgundyi?

„Ze względów strategicznych Wilno jest najważniejszym punktem dla Polski, zabezpieczającym jéj samodzielny byt, bo byłaby wówczas panią swych losów.“

„Książę Gorczaków liczył na zbliżanie się zimy i zakończenie powstania. Otóż powstanie upadać się nie zdaje. Lecz choćby stłumioném zostało, niezmieni to w niczém obowiązków mocarstw. Z chwilą zabrania głosu w sprawie polskiéj, mocarstwa pod swoję opiekę ją wzięły.

„Z dwóch punktów: traktatów lub ludzkości, podwójna służy nam wskazówka, Belgii i Grecyi. Belgia niezadowolniona z rządów Hollandyi, powstała w r. 1830 a z udziałem mocarstw, odłączyła się od niéj.“

„Grecya traktatem zapewnioną niebyła. Powstała. Trzy mocarstwa złączyły się traktatem 6 lipca 1826 r. i postawiły Turcyi ultimatum, i zwycięstwo nastąpiło.“

„Polska, jednomyślna w oporze przeciw Rosyi, porusza serca wszystkich ludzi i stronnictw i łączy najzawistniejszych nieprzyjaciół, w uznaniu jéj praw.“

„W tym stanie rzeczy ambasadorowie niemają co robić w Petersburgu, i niepodobna jest im patrzeć dłużéj na potępienia godne postępki Rosyi.“

Nie tylko trzy mocarstwa lecz wszystkie inne będą się widziały w obowiązku przerwać stósunki z Rosyą.“

„Może w tém odosobnieniu, i upokorzeniu Rosyi, leży jeszcze jedyny środek uniknięcia wojny.“ Tu przytacza proklamacyą Napoleona III przed wojną włoską, i kończy, że w żadnym razie Francya nie pozostawi bezowocnemi wszystkich swych akt, not i zabiegów.

Journal de St. Petersburg powstaje dziś żywo przeciw Ojcu św., uważając Rzym jako podżegacza przeciw Rosyi.

Arcyksiążę Maksymilian ostatecznie przyjął koronę Meksyku z dwoma łatwemi do wypełnienia zastrzeżeniami.

Otwarcie ciała prawodawczego nastąpi w drugiéj połowie października. Cesarz dziś lub jutro spodziewany w St. Cloud.

Paryż, 5 października. „Przed wybuchem wojny włoskiéj powiada Opinion nationale, nie zbywało wcale na wróżbach zapowiadających nam nieszczęścia. Magenta i Solferino dały na te wróżby odpowiedź. Zresztą nie chodzi wcale o to, aby iść do Rosyi. Podczas zimy może być tylko mowa o okupacyi Polski, aby Warszawa podobnie jak Medyolan w r. 1859 usłyszała zapowiedź polityki narodowéj. Polska odpowie na tę odezwę, a jeźli Rosya w przyszłéj wiośnie nie będzie poczuwała się do dobrowolnego oddania swego łupu, cały naród posłuży nam za przednią straż. Chcą nas zastraszyć widmem koalicyi. Ale gdzież jest właściwie ta koalicya? Czy jest w Europie rząd jakikolwiek, któryby nie pojmował, że w wojnie z Francyą wszystko stracić może?“ Siècle wtoruje temu głosowi wojennemu i powiada: „Jeźli Polskę zgniotą, odpowiedzialność za jéj śmierć spadnie na mocarstwa, które jéj nie przyszły na pomoc. Historya porówna położenie Meksyku i Polski i słusznie zapyta się dla czego tyle ludzi i pieniędzy poświęcono, aby Meksyk odebrać Juarezowi, podczas gdy pozwolono Murawiewowi zadusić Polskę.“ Rząd, który dał ostrzeżenie Pressie, nie przeszkadza téj mowie gorącéj obu dzienników. Jest to symptom ważny, który zwrócił uwagę nawet belgijskiéj Indépendance. P. Girardin zrozpaczył. Powiada on, „że wzięty za sternika okrętu, którego p. Rouy jest kapitanem, napróżno sonduje i napróżno stara się poznać głębią cieśniny niebezpiecznéj, którą ma przebyć a nie rozbić się. Jakiemuż zaufać znakowi? Czy gwałtownéj prowokacyi do wojny w Opinion nationale, czy oświadczeniu zaspokajającemu w Mémorial diplomatique, oświadczeniu, które dziś rano powtórzył Constitutionnel? Kto to powie? Kto to potrafi powiedzieć? Oświadczenie to jest następujące: „Francya nie poczuwa się do obowiązku sprawowania samopas policyi w Europie i do zmuszania do powinności tych, którzy się od niéj oddalają. Nie zaniedbała nikomu oświad-

ć, a najmniéj Rosyi, czego życzy dla ludności Polskiéj. W obronie szlachetnéj i słusznéj sprawy szła, aż dokąd za nią postępować zgodziły się Anglia i Austrya: gotową jest iść jeszcze tak daleko, jak się posuną oba mocarstwa.“ Jeśli Francya idzie daléj p. Girardin, nie poczuwając się do obowiązku sprawowania samopas policyi w Europie stanie na stanowisku natchnionem przez palące żelazo pióra p. Guéroult, jakże pogodzić oświadczenie powtórzone przez Constitutionnel a prowokacyą piorunową w Opinion nationale? Tak pozawiony między przystanią a rafą, nie wiem gdzie jestem.“ Pobyt księcia Napoleona w Londynie miał podobno jednak cel polityczny, a nie czysto rólniczy. Chodziło o zapewnienie dla Francyi poparcia Anglii w projektach wojennych, które ma snuć gabinet tuileryjski. Zapewniają, że ministerstwo angielskie nie zgadza się wciąż w kwestyi polskiéj pomiędzy sobą, że lord Palmerston innego jest zdania od lorda Russla, który sprzeciwia się udziałowi Anglii w wojnie. Negocyacye drogą urzędową w sprawie polskiéj, jak z tylokrotnych zapewnień półurzędowych dziennników wynikać się zdaje, nie toczą się w téj chwili, z czego jednakże nie wypływa, iżby w prywatnych poufnych pogawędkach dyplomatów nie rozbierano téj palącéj kwestyi na podstawach wspominanych w różnych organach opinii publicznéj.

— Piszą ztąd, między innemi do Czasu: Mowa lorda Russella, dziwna w niektórych punktach dla każdego Polaka niemal bolesna, ma tę wagę, że odmawia Moskwie praw do Polski. Lord John wyłożył, że rozbiór Polski był prostym faktem, że dopiero r. 1815 został domyślnie ulegalizowany i to warunkowo i że nie dopełniając warunków, Moskwa pozbawia się tytułu do posiadania rozebranego kraju. Orzeczenie to podniosły, jako ważne, dzienniki rządowe francuskie. Orzeczenie to ma przechodzić w praktykę. Lord Russell napomknął wprawdzie, że Anglia nie ma interesu prowadzenia wojny o Polskę, ale odpowiedział na to Morning Post, przypominając wojnę krymską. P. Forcade w Revue des deux Mondes tłómaczy usposobienie pokojowe lorda Russella, które jest usposobieniem całéj Anglii. Anglia, mówi on, nie chce wojny z różnych przyczyn, a między innemi dla tego, że niepodległość Polski powiększyłaby zawsze potęgę Francyi. Napoleon III dobrze więc zrobił, że trzymał się trochę w tyle, że puszczał naprzód Anglią; ale jeżeli Anglia zaprzeczy stanowczo Moskwie praw do Polski, będzie musiał wziąć sprawę polską w swe ręce, będzie musiał wystąpić choćby sam. Sam on nie wystąpi. Francya znajdzie współdziałaczów, Anglią choćby tylko moralnie lub na morzu, Austryą z początku neutralnie, a Szwecyą czynnie. Prowadzą się o to czynne negocyacye w Londynie i we Wiedniu. Świat urzędowy widzi wojnę niechybną. Otwierają izby dnia 4 listopada, cesarz wyrazi się o Polsce sposób, który pod tym względem nie ma nic pozostawić do życzenia.

— Wyszła broszura „l'Empereur Napoleon et l'Empereur Alexandre.“ Domaga się ona odwołania ambasadorów z Petersburga. Wyszła także broszura pod tytułem „L'oriflamme a Pologne“ przez X. Equeat.

— Odpowiedź arcyksięcia Maksymiliana dana deputacyi meksykańskiéj podoba się Constitutionnelowi, Pays, Siècle i France. Monde niezadowolniony, że arcyksiążę pominął w swéj mowie kwestyą religijną. Nation zaś ubolewa w słowach arcyksięcia dużo „jeżeli“ i „tymczasem“ i nie wierzy jeszcze, żeby opatrzność księcia Maksymiliana już nieodwołalnie na tron meksykański przeznaczyła; podobnie mniema Union. France zapewnia, że Francya, Anglia, Austrya, Hiszpania, Prusy, Turcya, Belgia, Bawarya, Saksonia, Hanower, Wirtemberg, Hollandya, Szwecya i Dania mają zamiar uznać cesarstwo meksykańskie.

— Cesarz przybył z cesarzewiczem 4 b. m. wieczorem na brzegi parowéj la Reine Hortense do Bordeaux i przenocował na statku. W poniedziałek oczekują go w Paryżu. Około 8 dni pobawi w St. Cloud, gdzie czekać będzie na cesarzową, która przejażdżką około Hiszpanii wynagradza sobie niedoszłą do skutku podróż do Palestyny. W środę miał cesarz prezydować w radzie ministrów, za którą powołano podobno ku powszechnemu zdziwieniu także hr. Walewskiego.

— Podług listów z Nantes p. Billault prawie zupełnie powrócił do zdrowia. Za 8 dni najdaléj, spodziewają go się w Paryżu.

Paryż, 6 października. Constitutionnel ogłasza artykuł noszący podpis p. Pan Limayrac i mający zbić, jak pogłoski, przesady zarówno pana Guéroult, jak pana Girardin. W tym artykule p. Lymayrac utrzkmuje, że polityka cesarska umie łączyć roztropność z stanowczością. Jest to niedokładnością twierdzić, że Francya jest odpowiedzialną za krew, która płynie w Polsce. Kwestya polska wchodzi w nową fazę na skutek oświadczenia lorda Russla dotyczącego traktatów roku 1815. Na tém nowém stanowisku Francya wypełni swój obowiązek, jak go wypełniła wśród układów; nie ustąpi odnietom namiętnym. Francya zachowawcza nie potrzebuje dawiać się wojny awanturniczéj pod wodzą tego, który zawarł traktat w Villafranca, Francya liberalna nie potrzebuje obalać się hańbiącego pokoju pod wodzą zwycięzcy z pod Solferino.

— Monitor tych dni oddrukował następujący list z Warszawy do Bresl. Ztg: „Łupież domu Zamojskich i jéj nabytków ruchomych, w skutku których wszyscy mieszkańcy płci męzkiéj uwięzieni są w cytadeli, a wszystkie niewiasty wyrzucone na ulicę i wystawione na poniewierkę i pastwę zapitego rozwścieklonego żołdactwa, wywołały zgrozę i oburzenie powszechne. Rozpacz ludności, wywołana tém barbarzyńskiém postępowaniem Moskali, dosięgła kresu, na którym ustaje wszelkie rozumowanie; i jest ogólna obawa, ażeby Warszawa nie stała się lada chwila widownią scen, jeszcze okropniejszych, od wszystkie dotyczasowe. Obawa ta nie zdaje się być bez podstawy. Z jednéj strony powstanie, rozpaczliwie prowadzące walkę na zabój, z drugiéj najhaniebniéj podszczuwane żołdactwo, a między temi dwoma stronami naród, zatwierdzający cel powstania, który, acz się wzdryga na wspomnienie okropnych przygotowujących się następstw, cały jednak gotów jest w każdéj chwili dopełnić powinności, nie odstąpić swoich obrońców i nie dopuścić, ażeby dzieci jego mordowano bezkarnie ze zmazą jego honoru i hańbą cywilizacyi europejskiéj, taki jest obraz rzeczywisty teraźniejszego położenia Warszawy. Rozpacz z jednéj, wściekłość z drugiéj strony; fanatyzm patryotyczny, jakiego dotąd dzieje nie przedstawiły przykładu, a naprzeciw najdziksza siła brutalska, również niewidziana i niesłychana, oto są dwa żywioły, które przygotowują się do walki jutro w murach Warszawy.“ Monitor nie robi żadnych nad tym obrazem uwag, ale zamieszczenie go samo, jeźli kiedykolwiek, to dzisiaj nie mogło być przyjętém obojętnie.

— Młody król Hellenów 5 b. m. około godziny 2 przybył do Calais, gdzie wsiadł na okręt angielski i udał się do Londynu.

— Pan Nadar wyruszył 5 b. m. o godzinie 5 po południu balonem „Géant“ w powietrze. Trzynaście osób wzięło udział w atmosferycznéj podróży, pomiędzy którémi jedna kobieta książniczka La Tour d'Auvergne. Podróż miała trwać 4 dni, trwała 4 godziny. Balon spadł w błota około Meaux. Oprócz jednéj osoby lekko rannéj, wszyscy podróżni dość cało wyszli z niefortunnéj wyprawy w obłoki.

ANGLIA.

Londyn, 4 października. Wczoraj przyszła tu wiadomość urzędowa, że Austrya stanowczo odrzuciła propozycyą angielską, ażeby Rosyą ogłosić pozbawioną tytułu prawa do Polski.

DANIA.

Kopenhaga, 8 października. Faedrelandet ze środy donosi, że zawarcie aliansu północnego uważać należy za pewne. Chociaż jeszcze traktat nie podpisany i nie ratyfikowany, będzie nim wkrótce. Przyczyną zwłoki nie jest wcale różnica zdań, ale względy uprzejmości w obec mocarstw zachodnich, z których Francya doniesienie duńskie o mającém się zawrzeć przymierzu bardzo życzliwie przyjęła i przysłała odpowiedź pełną zachęty.

Przy wczorajszéj uczcie w Glücksburgu, ks. Krystyan wzniósł toast na cześć króla, podniósł ważność obecnego położenia politycznego, i oświadczył, że mocne ma przekonanie, iż każdy poświęci krew i życie dla czci, niepodległości i prawa Danii. Król odrzekł, że słowa książęcia z serca pochodzące znajdą oddźwięk w kraju. Król pragnie pokoju; jeźli się jednak pokój nie utrzyma, lud wierny będzie mu podporą. Król wzniósł toast na cześć ukochanéj ojczyzny.

Ostatnie wiadomości.

Na Litwie drobne oddziałki manewrują w powiatach trockim, lidzkim, oszmiańskim, borysowskim, ihumeńskim i w województwie grodzieńskiém. Czas donosi, że między Borysowem a Ihumeniem stoczył oddział Ignacego Sobka (pseud.) pomyślną z Moskalami utarczkę i wziął w niewolę jenerała Grundta, którego późniéj, odebrawszy od niego słowo, że przeciw Polakom walczyć nie będzie, wypuścił na wolność.

— Z cytadeli warszawskiéj drugi transport więźni w liczbie 200 wywieziono w głąb Rosyi; z Wilna zaś 25 września po raz trzeci w tym miesiącu tłum skazanych na wygnanie popędzono na Sybir. Wedle listu naszego korespondenta † z Warszawy, który jutro podamy, zapał mimo ucisku ogromny, a rząd narodowy niezmierną rozwija energią. Znów wyszedł nowy numer Niepodległości. Dziennik Powszechny znalazł w Warszawie tylko 22 abonentów.

W Krakowie odbyto ścisłą lecz bezskuteczną rewizyą wieczorem 6 b. m. u bankiera Ludwika Helzla i w składach kupca p. Hahna.

Lwów, 6 października. Jenerała Wysockiego odwieziono dziś do Linzu, gdzie pod słowem honoru, że miasta nie opuści, pozostanie na wolnéj stopie.

Londyn, 6października. Telegram Pressy wiedeńskiéj donosi, że ks. Czartoryski w imieniu polskiego rządu narodowego przesłał hr. Russlowi i p. Drouyn de Lhuys formalne wezwanie, do uznania Polski za stronę wojującą.

Lwów, 6 października. Z Kaukazu nadeszły wiadomości niepomyślne dla Moskwy, cały Daghestan bowiem opuścili Moskale i fortyfikują się w Kerczu, jak podaje Dziennik Narodowy.

Wiedeń, 8 października. Botschafter donosi: Nadeszły odpowiedzi większéj części rządów niemieckich na ostatnie pismo okólne austryackie, donoszące o zapatrywaniu się rządu wiedeńskiego na odpowiedź króla pruskiego daną w skutek dzieła reformy przedsięwziętego na zjeździe książąt w Frankfurcie. Odpowiedzi wspomniane rządów zupełnie się zgadzają z pojmowaniem sprawy przez Austryą, żaden z rządów, które nadesłały odpowiedź do Wiednia nie może odpowiedzi pruskiéj poczytać za skłaniającą się do reformy związkowéj. Objawia się chęć wyrażenia spólnego pojmowania przez zredagowanie spólnego aktu. Botschafter się domyśla, że Austrya zaproponuje odpowiedź mającą się udzielić Prusom.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 8 października. Król. rejencya poznańska zamianowała na poznański obwód rejencyjny komisarzy wyborczych: 1 okręg wyborczy, miasto Poznań, (miejsce wyborów Poznań, 1 poseł,) komisarzem wyb. radzca miasta Treskow; 2 o. w. powiaty poznański i obornicki, (m. wyb. Murowana Goślina, 2 posł.) kom. landrat Hahn; 3 o. w. powiaty szamotulski i międzychodzki, (m. wyb. Sieraków. 2 posł.) kom. landrat Massenbach; 4 o. w. międzyrzecki i babimostski, (m. wyb. Babimost, 2 posł.), kom. landrat Unruhe-Bomst; 5 o. w. powiaty bukowski i kościański, (m. wyb. Grodzisk, 2 posł.), kom. landrat Saher; 6 o. w. powiaty wschowski i krobski, (m. wyb. Leszno, 3 posł.), kom. landrat Schopis; 7 o. w. powiaty średzki i wrzesiński, (m. wyb. Środa, 3 posł.), kom. landrat Glaeser; 8 o. w. powiaty pleszewski i krotoski, (m. wyb. Koźmin, 2 posł.), kom. landrat Krupka; 9 o. w. powiaty odolanowski i ostrzeszowski, (m. wyb. Ostrzeszów, 2 posł.), kom. landrat Stahlberg.

— Ostatnia lista urzędowa cudzoziemców, którzy gościli tego roku u wód w Spa, dochodzi do liczby 13,830 osób.

— Dziennik angielski Daily Telegraph sprzedaje się codziennie w 140,000 egzemplarzach.

— W kantonie Waadt padał w końcu września deszcz rzęsisty przez 4 dni i 4 noce bez przerwy i straszliwe sprawił spustoszenie. Przez całą jednę noc pracowano podczas ulewy, aby miasto uchronić przed powodzią. Koléj żelazną pod Chavornay pomiędzy Lozaną a Yverdonem zupełnie woda zalała. Yverdon zaś całe stało we wodzie tak, iż się obawiano zawalenia wielu domostw. W Orbe także była powódź, a rzeczka Venoge wylała na całą okolicę Ecclepens. Pod Coppetem stała się ta wielka ulewa powodem nieszczęścia na kolei żelaznéj. Lokomotywa pociągu towarowego z kilku wozami spadła w przepaść, a palacz został zabity, dwaj inni urzędnicy kolei tylko potłuczeni.

— W Londynie wystawią dla publiczności szczególne do oglądania pamiątki: filiżankę i skrzynkę, które sam sobie zrobił na pustéj wyspie znany po całym świecie Aleksander Selkirk przechrzcony na Robinsona Crusoe i pod tém imieniem rozsławiony przez pisarzy: Defoego i Campego. Przedmioty wspomnione były dotąd własnością rodziny Selkirka w jego rodzinném mieście Largo zamieszkałéj w hrabstwie Fife. Obecnie nabył je niejakiś James Hutchison, który je Londyńczykom będzie pokazywał. Skrzynka jest bardzo ciężka, dziwacznie orzeźbiona; filiżanka zrobiona z łupiny kokosowego orzecha oprawiona w srebro z polecenia sir Walter Scolta, który tę pamiątkę bardzo wysoko cenił.

Przybyli do Poznania.

Dnia 8 października.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Rożański z Padniewa, Buchowski z Pomarzanek, p. Świniarska z Dembego, hr. Potocka z Rydzyny, wł. dóbr Żółtowski z Czacza.

HOTEL PARYSKI. Wł dóbr Seredyński z żoną z Myszek, Ciesielski z żoną z Sosnówki, Iłowiecki z Ryńska, Budzyński z Kleryki, Malczewski mł ze Świniar, Wichliński z Unii, ks. Rybiński z Tuczna, prof. Jagielski z Trzemeszna.

HOTEL FRANCUSKI Wł. dóbr Plater z żoną z Góry, hr. Milżyńska z Pawłowic, p. Knorr z Gutowa, Łakomicki z żoną z Dąbrówki, komisarz Knolin z Buina, wł. dóbr Waligórski z Rostworowa, Grunwald z Dworzysk, Sokolnicki i p. Witzack z Trzesinka.

HOTEL BERLIŃSKI. Kupcy Baur z Kassel. Forst z Achen, Hamburger st. i mł. z Kościana, Solomoński i Fürst ze Śmigla, Jacobi z Gniezna, Gebhardt z Trzcianki p. Chudzyńskie z Pyzdr, urz Hoffmann i p. Hoffmann z Miedzyrzecza.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 8 października.

Żyto wyższe ceny, wyp. 50 węcpli, na paźd. i paź.-list. 33 1/12 list.-gr. 33 1/8, grudz.-stycz. 33 3/4, stycz.-luty 33 5/6, na odst. wios. 35 1/12 tal. pł. Okowita: wyp. 15,000 kw., na paź. 14 1/3, list. 14 5/8 grudz. 14 5/6, sty. 14 1/6, luty 14 1/4, marz. 14 1/3 tal. pł.

Berlin, 7 października. Pszenica: [illegible] 50—62 tal. pł. Żyto: 2000 funt. w miejscu, 36 3/4, 37 1/4, nowe 40—3/4, na paź. i paź.-list. 37 1/4—1/2, list.-grudz. 37 3/4—5/8—38, gr. stycz. 38—1/4, na odst. wio. 39—5/8—1/2, maj-czer. 39 1/2—40, czer.-lip. 40 1/2 tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 33—39, drobny march. 32 1/2—33 1/2 tal. pł. Owies: 1200 funt w miejscu 23—25, polski 23 1/2, na paźdz. 23 5/12—1/2—3/8, paźdz.-list.23, list. grudz. 23 3/4—23, na odstawę wiosenną 23 1/8—1/4, maj-czerw. pł. 23 1/2, czerw-lip.23 3/4 tal. żąd. Groch: 25 szefli, do gotowania 44—48 tal. pł. Rzep: 88—91 tal. pł. Rzepak: 86—89 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12, na paźdz. 12 23/24—13, paźdz.-list. 12 5/12—5/8, list.-gr. 12 1/3—1/24, gr. st. 12 7/24—1/4, kw.-maj 12 1/4—5/24, maj-czerw. 12 1/4 tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 15 3/4 tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 15 7/12—3/4, na paźdz. 15 7/12—1/4—1/3, paźdz.-list. 15 1/3—15, list.-gr. 14 1/3—15, gr.-st. 14 11/12—15 1/12, kw.-maj 17 5/12—1/4—1/3, maj-czerw. 15 1/3—1/4 tal. pł. Wypowiedziano: 9,000 cent.żyta, i 800 cent. oleju rzepiowego.

Wrocław, 7 października.

	piękna	średn.	pośled.	
	sgr.	śgr.	śgr.	
Pszenica biała	68—71	64	58—62	za sz.
„ żółta	62—64	60	57—59	
Żyto	48—49	47	42—45	
Jęczmień	37—39	35	32—34	
Owies	27—28	26	23—25	
Groch	52—54	51	48—50	

Rzep zimowy: 220—212—200 sgr. za 150 fnt.brutto.
Rzepak: 212—200—190 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 182—172 160 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: pośledna 10—11 średnia 12—13, wyborowa 13 1/2—14, najpiękniejsza 14 1/4—2/3 tal. pł. Koniczyna biała: pośledna 10—13, średnia 14 16, wyborowa 17—18, najpiękniejsza 18 1/2—19 1/2 tal. pł. Żyto: 2000 funt., wyższe ceny, wyp. 2000 cent., na paźdz. i paźdz.-list. 35, list.-grudz. 35 1/2, grudz.-stycz. 35 3/4, kw.-maj 37 1/4—1/2 tal. pł. Pszenica: na paźdz. 51 tal. pł. Jęczmień: na paźdz. 36 1/4 tal. pł. Owies: na paźdz. 35, kw.-maj 36 5/6 tal pł. Rzep: wyp. 500 cent., na paźdz. 100 tal. pł. Oléj rzepiowy: wyższe ceny, wyp. 50 cent. oleju lnianego, w miejscu 12 5/12, na paźdz. 12 5/12 pł., paźdz.-list. 12 5/12 żąd. list.-gr. 12 1/2, kw.-maj 12 1/3 tal. żąd., Okowita: nieco wyższe ceny, w miejscu 14 5/12, na paź., paźdz.-list. i list.-gr 14 1/2, kw.-maj 14 5/6, maj. czerw. 25 1/6 tal. pł.

Ponieważ dziś nie nadeszły gazety szczecińskie, nie umieszczamy tamtejszych wiadomości handlowych.

Tegorczny sprzęt chmielu.

Chmielniki Nowego Tomyśla przynoszące w czasach żniwa zupełnego przeszło 30,000 cent. chmielu, ucierpiały w roku bieżącym wraz z innemi chmielnikami znacznie od drobnych owadów, które mu mianowicie podczas rozwijania się kwicia znacznie dokuczały. Skutkiem tego jest plon tegoroczny co do ilości o połowę mniejszy, a co do jakości jego pokazują się bardzo znaczne różnice. Ztąd to poszło, że producenci wysokie stawiali ceny, których kupcy uwzględnić nie mogli. Od kilku dopiero dni ma artykuł rzeczony znaczniejszy odbyt aż do 45 tal za centnar. Jako skuteczny środek czyszczenia chmielu z rzeczonych owadów pokazało się okurzanie dzikim rumiankim, tytuniem itd, chmielniki atoli, które to zaniedbały, były powodem nowego zanieczyszczenia znamionującego się mianowicie w pierwszych chwilach napływem owadów skrzydlatym, a późniéj pieszych. Z angielskich chmielników ucierpiały nieoledwie wszystkie wprawdzie sposób, niektóre żadnego nawet nie mają sprzętu; gdzie zaś nie doszły owady, jest plon obfity. Od roku 1860, gdzie w Anglii zupełny nieurodzaj chmielu się okazał, poczęli tamtejsi przemysłowcy właściwie dopiero dokładniéj zwracać uwagę na chmiel lądu stałego, który i w roku bieżącym w znacznych ilościach będzie tamdotąd wywożony. Że ważną jest rzeczą, czy chmiel bywa eksportowany do Anglii lub nie, wykazuje jedyna ta okoliczność, iż jeden tylko browar Barklay Perkinsa i Sp. w Londynie potrzebuje rocznie 1,500,000 funtów chmielu. Chmiel nowotomyślski zyskał na wystawie hamburgskiéj ten sam medal bronzowy, który przeznaczono za najlepszy chmiel czeski.

Najukochańsza żona moja i matka rodziny, córka zasłużonego obywatela męczennika sybirskiego, zakończyła życie w dniu 8 października r. b., licząc lat 49. Pogrzeb jéj odbędzie się d. 10. t. m. o godzinie 4 z południa; upraszam o liczne przyjaciół znajomych i przychylnych zebranie, w odprowadzeniu zwłok do miejsca wiecznego spoczynku.

(2949) **Jabłkowski**, b. ofi. w. p.

Dnia **12 b. m.** rozpoczyna się nowy kurs nauk w mojéj szkole; przyjmuję uczennice do klasy I, II, III, IV i V; zarazem otwieram pensyonat dla panienek zamiejscowych.

A. Estkowska,
[2916] Wielkie Garbary No. 54.

Lokal Towarzystwa przemysłowego znajduje się obecnie przy **ul. Wrocławskiéj pod L. 35,** o czém zawiadamia członków

Dyrekcya. [2941]

W **zakładzie** moim **gimnastyki** rozpoczynam niniejszém kurs dla chłopców na półrocze zim.

[2947] **Dr. Łazarewicz.**

[2945] **H. Z. w Cz. p. G.**

Heleno wpływaj na L. Ona taka dobra gotowa się poświęcić. W Tobie jedyna nadzieja.

Szkoła realna miejska w Poznaniu.

Kurs zimowy rozpoczyna się w **piątek**, dnia **9 października**, o godzinie 8 rano.

[2950] **Brennecke.**

Do mojéj szkoły przyjmuję jeszcze uczniów.

[2936] **Max. Ziemkiewicz.**

Jeszcze 4 uczni gimn. M. Magd. znajdzie dogodne pomieszczenie. Plac Bernard. No. 5 na 2 piętrze. [2931]

Parcele leśne i drzewo wyborowe, tudzież posiadłość ziemską z lasami, z zaliczką aż do 200.000 tal., poszukuje się na cel kupna pod lit. **E. W. 5.** Posener Zeitung. (2948)

Chłopiec poczciwych rodziców może zaraz znaleźć miejsce w cukierni **W. Szpingiera** w Gnieźnie. [2943]

Pisarsz gospodarczy znajdzie zaraz miejsce **w Gurówku** pod **Gnieznem**. Reflektować się będzie tylko na osobistc zgłaszanie się. (2955)

Poszukuje się od dnia dzisiejszego **gospodyni** w sile wieku, posiadającéj dokładne znajomości do prowadzenia gospodarstwa wiejskiego. Bliższą wiadomość udzieli p. **Siłtowski**, oberzysta w **Kępnie**. [2919]

Une gouvernante française désire se placer pour faire l'éducation de jeunes enfants de six à dix ans. S'adresser chez **M. Morgenstern,** ul. Wilhelmowska 8. [2915]

Ogrodnik, bezżenny, we wszystkich gałęziach ogrodnictwa dobrze wykształcony, i zadowalniające świadectwa okazać może, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość **A. B. poste rest. Staykowo pod Wronkami.** [2940]

Mój **zakład pozłotniczy** znajduje się na **Wodnéj ulicy No. 4**, w kamienicy pana **Paulmanna**, na pierwszém piętrze.

Proszę o łaskawe względy.

F. Maciejewski,
[2953] pozłotnik.

LOTERYA.

Odnowienie losów do czwartéj klasy 128 loteryi musi pod utratą prawa do wygranéj najpóźniéj do **godz. 6 wieczorem** dnia **13 t. m.** nastąpić.

Poznań, dnia 4 października 1863.

Nadkolektor loteryi
[2866] **Fr. Bielefeld.**

H. Kiliński
w Gnieźnie,
ulica Farna No. 9.

Zaopatrzywszy skład swój na nowo **w wielki dobór świeżego towaru**, pozwalam sobie zwrócić uwagę szanownéj publiczności, iż wszelkie zdarzające się przedmioty **garderoby męzkiéj** przy moim praktycznym współudziale w czasie najkrótszym według miary wykanywane bywają. Równocześnie polecam wielki dobór **gotowych ubiorów męzkich**, tudzież **okryć** i **kaftaników damskich** po cenach bardzo umiarkowanych.

H. Kiliński,
[2944] majster krawiecki.

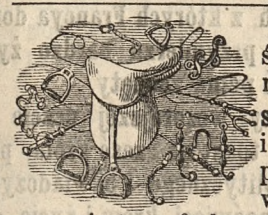

Szanownéj publiczności polecam się do wykonywania wszelkich **robót siodlarskich, rymarskich i tapicerskich**; zarazem przyjmuję reperacye wszelkiego rodzaju, tyczące się tego fachu; przy cenach umiarkowanych przyrzekam jak najprędszą usługę.

St. Słomiński,
siodlarz i rymarz,
]2952] Poznań, ul. św. Marcińska No. 13.

Wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności jako i szanownym odbiorcom moim donoszę niniejszém uprzejmie, iż się przeprowadziłem **z Wielkiéj Rycerskiéj ul. No. 14** na **ulicę Nową No. 5.**

Równocześnie polecam ku wyborowi bogaty swój skład **materyi na porę jesienną i zimową** prosząc, aby mnie zamówieniami swemi zaszczycano.

[2914] **C. Schulz,** majster krawiecki.

Pana **Szymańskiego**, byłego pisarza prowentowego w **Trzebawiu** pod Stęszewem upraszam niniejszém o uiszczenie się z swych obowiązków. [2922] **X.** przy Wrocławskiéj ul.

Objąwszy handel po **M. N. Kolkow** w miejscu, polecam tenże łaskawym względom szanownéj publiczności dostatecznie zaopatrzony a mianowicie:

Towary kolonialne,
Wina reńskie, francuskie, czerwone itd.
Wódki i likwory,
Tytonie i cygara w licznych gatunkach
Gwoździe kute i drutowe, jako i
Różne towary drobne gospodarcze

po cenach rzetelnych i umiarkowanych.

W. Wyderkowski,
[2858] **w Nakle, w Rynku No. 367.**

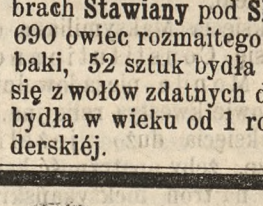

Tanią a wyborną

Herbatę czarną

Pecco

ostatniego sprzętu odebrał i poleca

K. Piotrowski
[2774] w Bydgoszczy.

Wprost z Harlemu

odebraliśmy dzisiaj koleją żelazną znaczną przesyłkę **najwyborniejszych cebulków kwiatowych.** Osoby sprzedawające z drugiéj ręki, tudzież lubownicy kwiatów mogą się w sposób **tani i dogodny** u nas zaopatrzyć w potrzebną ilość. Wykaz udziela się bezpłatnie.

Poznań, dnia 8 października 1863.

[2946] **Bracia Auerbach.**

Szanownéj publiczności donoszę niniejszém uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem **przy ul. Sierocéj No. 8**, naprzeciw. nowego lazaretu miejskiego, **skład węgla kamiennego, torfu** i **drzewa drobnego.** Będzie ciągłém staraniem mojém aby dobrym towarem i rzetelną usługą pozyskać zadowolenie mych szanownych odbiorców. O łaskawe uwzględnienie uprasza uniżenie.

(2911) **W. Skoczyński.**

Wielka wyprzedaż bydła.

Dnia **13 października rb.** od godziny 9 rano sprzedany będzie najwięcéj dającemu w dobrach **Stawiany** pod **Skokami** inwentarz żywy 690 owiec rozmaitego gatunku, 10 koni, źrebaki, 52 sztuk bydła rogatego, składającego się z wołów zdatnych do pracy, krów i młodego bydła w wieku od 1 roku do 4 lat rasy holenderskiéj. [2865]

P. P.

Poznań, w październiku 1863.

Otworzenie handlu.

Z dniem dzisiejszym otwieram pod firmą:

D. FROMM,
plac Sapieżyński No. 7,

Handel towarów kolonialnych, delikatesów, herbaty i drogeryi,
ryczałtowy i cząstkowy.

Skutkiem długoletniéj pracy w zawodzie rzeczonym jestem w stanie zadośćuczynienia wszelkim wymaganiom i polecając niniejszém przedsiębiorstwo swoje łaskawym względom szanownéj publiczności, będę się starał, aby zaufaniu, jakiém mnie zaszczycić raczy, pod każdym względem godnie odpowiedzieć. Z szacunkiem

[2954] **D. FROMM.**

Z dniem dzisiejszym otworzyliśmy w miejscu
Narożnik ul. Wronieckiéj i Rynku No. 91,
w lokalu zajmowanym dotąd przez pana **J. M. Nehab**

Handel angielskich i francuzkich tulów, koronek, pończoch, wstążek i towarów białych,
ryczałtowo i pojedyńczo,
pod firmą:

Bracia Braun,

który łaskawym względom szanownéj publiczności niniejszém uprzejmie polecamy.

Poznań, 2 października 1863.

Tobiasz Braun i
Maksymilian Braun.

[2951]

[2918]

Dnia 18 października r. b.

rozpoczyna się **sprzedaż baranów** (Negretti) **w Brylewie,** pod Lesznem.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 7 października.

Papiery pruskie.	%	żądano	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101⅜
— rząd. 1859	5	—	105¾
— 50, 52 konw.	4½	—	98½
— 54, 55, 57, 59	4½	—	101½
— 1856	4½	—	101½
— prem. 1855	3½	—	123
Obligi dług. skarb.	3½	—	90¼
— Marchii	3½	—	90
Listy zast. March.	3½	—	90
— Prus Wsch.	3½	—	87½
— — —	4	—	96⅛
— Pomor.	3½	—	89½
— — —	4	—	100½
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe)	3½	—	97¼
— — — (nowe)	4	—	96½
— Szląskie	3½	—	94⅝
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	86⅓
— — —	4	—	96
— rent. March.	4	—	98½
— Pomor.	4	—	98¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	97
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	98
— Nadreńskie	4	—	97½
— Saskie	4	—	99⅛
— Szląskie	4	—	100
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	67¾
— Poż. narod.	5	—	71¼
— Obligi 250 fl.	5	84	—
Rosy. 5 pożyczka Stiegl.	4	89¼	—
— 6 —	5	95½	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	92¼

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	76½
— Cert. A. 300 zł.	5	90	—
— — B. 200 zł.	—	—	22¾
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	87¾
— Ob. cztk. 500 zł.	4	90	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	113⅝	—
Lujdory	—	—	110½
Złota. funt. cel.	—	—	461½
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank.	—	—	89¾
Polskie bil. bank.	—	—	93⅝
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	154
Berlin-Hamb.	4	—	122½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	192½
Berl.-Szczecin.	4	136	—
Wrocł.-Freib.	4	—	134
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	88⅞
Koźlo-Bogumin.	4	—	60½
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	97¼	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	64
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	62½
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	157
— Litt. B.	3½	—	142
Opol-Tarnowic.	4	—	62½
Starogr.-Pozn.	3½	—	101½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	116

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	109½
Gdański bank. pryw.	4	100⅝	—
Dysk. Udział kom.	4	—	100¼
Gota bank. pryw.	4	—	92½
Hanow. dito	4	—	99½
Królew. dito	4	100½	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	81
Magd. bank. pryw.	4	—	91½
Pomor. bank rycer.	4	96	—
Pozn. bank. prow.	4	97½	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	128½
Szląsk. Stow. bank.	4	103	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5		100⅞
Minerwy Szląskiéj.	5	—	24¾
Concordia	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	—	100½
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	97¼
— Litt. C.	4½	—	96½
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	—
— II. Em.	4	—	95½
Koźlo-Bogumin.	4	—	91¾
— III. Em.	4½	97½	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
— konwen.	4	—	97
— — III ser.	4	—	96
— — IV ser.	4½	—	—
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	87

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	96¼
— Lit. E.	3½	—	84
— Lit. F.	4½	—	100½
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	100½	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 7 października.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110¼	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	90	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	97½	—
Szląskie list. Zast.	3½	94 11/12	—
— nowe Lit. A.	4	101 11/12	—
— nowe	4	101⅙	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	101¼	—
— Listy Rent.	4	100	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	87⅜	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	—	72¾
Minerwy akcye	4	—	25
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	134½	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	96¾	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	156
— Lit. B.	4½	141¾	—
— obl z pr. pierw.	4	96¾	—
— Lit. D	3½	101 11/12	—
— Lit. E	3½	—	88⅛
Opol. Tarn.	4	—	61
Koźlo-Bogumin.	4	60¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr.	—	76⅓	75⅓
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	80⅓	79⅓

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 8 października.

Pozn. List, Zastaw.	4	103¾	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	96¼
Pozn. list. Rent.	4	—	96 11/12
— akc. bank. prow.	—	97½	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	102½	—
— obl. mel. Obry.	5	102½	—
— obligi pow.	4½	98⅓	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	93⅓
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne banknoty.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny Hieronim Feldmanowski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.